GONIEC KRAKOWSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt.
Redakcya i administracya: Kraków, ulica Dunajewskiego 7. — Telefon Nr. 2502. — Biuro administracyi: ulica Karmelicka Nr. 16

Cena egzemplarza 30 hal.

PRENUMERATA W KRAKOWIE:
miesięcznie . . . 7 Kor. 50 hal.
kwartalnie . . . 22 „ 50 „
Za odnoszenie do domu 1 Kor. 50 hal miesiecznie.

NA PROWINCYI:
miesięcznie . . . 9 Kor. — hal.
kwartalnie . . . 27 „ — „

OGŁOSZENIA:
Za wiersz nonpareillowy jednołam. przy jednorazowem umieszczeniu 50 hal., przy większej ilości umieszczeń 40 h.
Nadesłane . . . . 1 Kor. 50 h.
Po kronice . . . . 3 „ —
Drobne ogłoszenia 15 hal., matrymonialne i korespondencya 20 hal., od słowa.
Rekopisów redakcya nie zwraca.

Rok I. Kraków, czwartek 10. października 1918. Nr. 100.

Manifest Rady regencyjnej proklamuje niepodległe zjednoczone państwo polskie.

Warszawa tworzy gwardyę narodową.

Od specyalnego korespondenta „Gońca krakowskiego".

WARSZAWA, 8 października.

W poniedziałek 7 października w godzinach popołudniowych ukazał się nadzwyczajny dodatek „Monitora Polskiego". przynosząc manifest Rady Regencyjnej do narodu polskiego.

Manifest podpisali wszyscy trzej Regenci oraz kontrasygnował go prezydent ministrów Jan Kucharzewski.

W manifeście Rada Regencyjna powołując się na ogólnie uznane zasady, którym dały wyraz także państwa centralne w swych notach pokojowych wobec Wilsona, wzywa cały Naród polski do skupienia się około **proklamowanego przez nią niepodległego i zjednoczonego państwa polskiego z wszystkich ziem przez Polaków zamieszkałych.**

Rozwiązanie Rady Stanu. — Zwołanie Konstytuanty.

Po tym krótkim wstępie **ogłasza Rada Regencyjna rozwiązanie obecnej Rady Stanu, zapowiedź utworzenia gabinetu, w ślad którego wejdą przedstawiciele wszystkich kierunków politycznych i odłamów społecznych oraz zapowiedź zwołania sejmu konstytuującego na podstawie jak najszerszego prawa wyborczego.**

Dodatek „Monitora Polskiego" oraz pisma wieczorowe, które przyniosły orędzie Rady Regencyjnej, były wprost rozrywane i wywołały niesłychane podniecenie i ożywienie ogólnej atmosfery. Odrazu znikły niechęci wzajemne i kwasy, zamilkły pretensye, podnoszone ze wszystkich stron przeciwko autorytetowi Rady Regencyjnej.

Wytworzył się nastrój ogólnego zapału i zgody powszechnej.

W lot zrozumiała Warszawa historyczną doniosłość chwili. Około Rady Regencyjnej i jej manifestu skupiły się w tym momencie wszystkie uczucia i nadzieje patryotyczne.

Ogłoszenie proklamacyi niepodległego i zjednoczonego państwa polskiego poprzedzone zostało depeszą kanclerza Rzeszy ks. Maksa badeńskiego do Rady Regencyjnej. Kanclerz daje w niej wyraz nadziei, że przyszła wolna Polska pozostawać będzie w bliskiej przyjaźni z Niemcami i zapowiadał zniesienie ciężarów okupacyi.

Koła polityczne podkreślają różnicę w terminologii; gdy dawniej mówiono conajwyżej o ścisłych przymierzach lub związkach, teraz już mowa tylko o przyjaźni. „Zniesienie ciężarów okupacyi" opinia polityczna chce rozumieć jako zniesienie okupacyi wogóle. Dziś zapóźno na środki połowiczne.

Powszechne zaciekawienie budzi pytanie,

Jak się zachowają Niemcy i ich władze okupacyjne

wobec manifestu Rady Regencyjnej. Oficyalnie był on dla nich tajemnicą, jakkolwiek spodziewali się już od dwóch dni doniosłych politycznych wystąpień ze strony polskiej.

Po ogłoszeniu niemieckiej noty pokojowej z 5. bm. nie mogli już nawet najbardziej wyniośli reprezentanci władz okupacyjnych ukrywać swego przekonania, iż stan okupacyi na długo jest niemożliwy.

Manifest Rady Regencyjnej wywołał u nich wielkie zakłopotanie.

Zatrzeszczały druty telefoniczne między Warszawą a Berlinem.

Krok Rady Reg. w całej rozciągłości tak w formie jak treści jest oczywiście przełamaniem wszystkich krępujących ją patentów, i w stosunku do dotychczasowych podstaw prawnych jest zamachem stanu, czynem typowo rewolucyjnym. Ale pod względem faktycznym, z punkut widzenia polskiego jest czynem elementarnie uprawnionym, jest pierwszym prawdziwie suwerennym krokiem polskiej władzy zwierzchniczej. Jest niewzruszalny, gdyż czerpie swą sankcyę z najgłębszej, jednomyślnej woli narodu polskiego:

Niema dziś Polaka, i nie znajdzie go w żadnym zaborze, któryby temu zaprzeczył i któryby nie poparł tego wystąpienia Najdostojniejszej Rady Regencyjnej.

Jeśli rząd niemiecki w swej nocie pokojowej opiera się na punktach Wilsona, to nie może zaprzeczyć, że naczelna polska reprezentacya ma prawo wierzyć w jego szczerość i ze swej strony również oprzeć się na jednym z owych punktów, mianowicie trzynastym. Niemcy czyniąc jakikolwiek opór przeciwko wystąpieniu Rady Regencyjnej, zdemaskowaliby odrazu nieszczerość swych propozycyi pokojowych.

Dotad niema wiadomości,

JAKIE STANOWISKO WOBEC POLSKIEJ PROKLAMACYI ZAJMĄ WŁADZE AUSTRO WĘGIERSKIE.

Generalne gubernatorstwo w Lublinie, zdaje się, do tej chwili nie jest poinformowane o wypadkach w Warszawie.

MANIFEST RADY REGENCYJNEJ MA ZOSTAĆ W FORMIE NOTY ZAKOMUNIKOWANY WSZYSTKIM RZĄDOM A WIĘC TAKŻE PAŃSTWOM NEUTRALNYM I KOALICYJNYM.

Będzie to pierwsze zwrócenie się Rady Regencyjnej do tych państw i zarazem notyfikacyya wobec nich powstania i egzystencyi niepodległego państwa polskiego. Patent z 12 września 1917 dotychczas nie pozwalał Radzie Regencyjnej na tego rodzaju kroki dyplomatyczne.

RADA STANU ZOSTAŁA ROZWIĄZANĄ.

jako ciało reprezentacyjne niekompletne i stworzone pod innemi auspicyami. Czynione będą przygotowania do zwołania najszerszego ciała prawodawczego, które będzie konstytuantą polską. Nie ulega wątpliwości, że będzie to Sejm

z powszechnego prawa głosowania. Nie zdaje się, aby zamierzano tworzyć system dwuizbowy.

Prezydent ministrów p. Kucharzewski, kładąc swój podpis pod manifestem Rady Regencyjnej wyraził swą zgodę

NA UTWORZENIE NOWEGO GABINETU KOALICYJNEGO.

Na razie jego gabinet będzie sprawował rządy jako prowizoryczny.

Na tle epokowego manifestu Rady Regencyjnej,

DOKONYWA SIĘ BŁYSKAWICZNIE ZJEDNOCZENIE GRUP I STRONNICTW POLITYCZNYCH

dla poparcia programu, postawionego przez Radę Regencyjną. Padło hasło pokoju wewnętrznego.

Dając wyraz tej ogólnej tendencyi dyrektor Departamentu Stanu ks. Janusz Radziwiłł z upoważnienia Rady Regencyjnej wysłał do kanclerza ks. Maksa badeńskiego depeszę, w której powołując się na obecną historyczną chwilę

DOMAGA SIĘ WYPUSZCZENIA NA WOLNOŚĆ INTERNOWANYCH I WYWIEZIONYCH PRZYWÓDCÓW STRONNICTW OPOZYCYJNYCH.

a mianowicie:

Józefa Piłsudskiego i Kazimierza Sosnkowskiego, internowanych w Magdeburgu, Stanisława Thugutta, przywódcy stronnictwa niezawisłości narodowego (b. prezesa C. K. N.) i Władysława Grabskiego b. posła do Dumy, przedstawiciela Koła Międzypartyjnego. Obydwaj ostatni więzieni są w Modlinie.

Zdaniem ogólnem aresztowani politycy zostaną uwolnieni.

Zwrot o Polsce zjednoczonej z wszystkich ziem przez Polaków zamieszkałych, odpowiadający pragnieniom całego narodu polskiego oraz zgodny z treścią 13 punktu formuły Wilsona, potrąca bezpośrednio o sprawę zaboru pruskiego. Panuje ogólne naprężenie co do tego, jakie stanowisko zajmą z tego powodu władze niemieckie wobec żądania Rady Regencyjnej.

Na razie rozeszła się pogłoska, że ks. Hutten-Czapski, zastępca hr. Lerchenfelda jako niemieckiego komisarza w Radzie Stanu, a więc osobistość w pewnej mierze miarodajna a w każdym razie poinformowana, oświadczył ks. Januszowi Radziwiłłowi, że

NIEMCY GOTOWI BĘDĄ DO USTĘPSTW TERYTORYALNYCH W SPRAWIE POZNAŃSKIEGO.

Natychmiast po ukazaniu się manifestu Rady Regencyjnej, w kołach politycznych wszystkich kierunków rozpoczęto rozważać następstwa spodziewanego usunięcia się czynników okupacyjnych dla wewnętrznego życia Królestwa. Tak grupy pasywistyczne jak aktywistyczne stanęły przedewszystkiem wobec najtrudniejszego a zarazem najpilniejszego zagadnienia to jest sprawy wojska. Wszyscy rozumieją, że dla utrzymania porządku wewnętrznego niezbędne jest jakieś wojsko i wszyscy odczuwają jego brak. Podkreślają to zwłaszcza ziemianie z obozu pasywistycznego, którym zagraża nietylko ruch bolszewicki, mający dziś większe szanse rozwoju, ale także najzwyklejszy bandytyzm.

Z wszystkich stron pada hasło tworzenia gwardyi narodowej.

Tylko że gdy narodowa demokracya rzuciła hasło „białej gwardyi“, sfery skrajne socyalistyczne sposobią się do „czerwonej gwardyi“. Do jednej i drugiej garną się organizacye P. O. W. Wielbiciele koalicyi wyrażają fantastyczną nadzieję, że Wilson przyśle korpus wojska amerykańskiego dla utrzymania ładu w Królestwie Polskiem.

Prowincya rzuca się do żywiołowego organizowania milicyi.

Oddziały wojska polskiego zyskują ochotników po miastach w rezultacie niedawnej odezwy werbunkowej rządu polskiego. Zwłaszcza w Warszawie zgłaszają się licznie ochotnicy. Chłop jednak, jak najżyczliwszy idei wojska, czeka na zarządzenie poboru.

W polskich kołach wojskowych przygotowuje się krótkotrwały kurs oficerski w Rożanach, na który za zgodą władz niemieckich dopuszczonych będzie 350 oficerów z b. korpusu Dowbora-Muśnickiego.

Zmartwychwstanie Polski!

Kraków, 9. października.

(?) Niepodległe i zjednoczone państwo polskie zostało proklamowane.

Proklamacyi tej dokonała w manifeście do narodu polskiego warszawska Rada Regencyjna, reprezentująca wskrzeszoną państwowość polską na zewnątrz i wewnątrz.

Proklamując niepodległą i zjednoczoną we wszystkich swych częściach składowych Polskę warszawska Rada Regencyjna oparła się przedewszystkiem na **nieprzedawnionem prawie narodu polskiego** do zjednoczenia i bytu niepodległego, na tem prawie, uświęconem potokami krwi bohaterskich synów Polski, przelewanej zawsze, ilekroć świtać poczęła jaka taka nadzieja urzeczywistnienia najgłębszych pragnień polskiej duszy narodowej.

Formalnie podstawę do proklamowania niepodległości i zjednoczenia ziem polskich dało polskiej Radzie Regencyjnej **orędzie Wilsona**, zawierające 14 warunków pokojowych, na które mocarstwa centralne w ostatniej swej nocie pokojowej wyraziły w zasadzie swą zgodę, przyjmując je za dostateczną podstawę do rokowań pokojowych.

Warunek pokojowy, odnoszący się do Polski, został przez prezydenta Wilsona tak jasno sformułowany, iż **tylko nadzwyczajna przewrotność mogłaby go w dwojaki sposób interpretować**

Warunek ten brzmi:

> **„Niezawisłe państwo polskie, któreby musiało zamknąć w sobie niewątpliwie przez polską ludność zamieszkałe obszary, miałoby być stworzone. Musiałoby ono posiadać wolny dostęp do morza. Jego gospodarcza niezawisłość i terytoryalna niezależność musiałyby być zagwarantowane przez międzynarodowy układ“.**

Proklamując niepodległość i zjednoczenie ziem polskich Rada Regencyjna spełniła tem samem obowiązek, ciążący na niej wobec narodu polskiego, który w dniu dzisiejszem całem sercem przy niej staje i jest z nią w powziętym kroku jednomyślny.

Gdy idzie o urzeczywistnienie naszej idei narodowej, w imię której synowie Polski przez długie lata na największe gotowi byli ofiary i cierpienia, w imię której szli do więzień i na szubienice, na wygnanie i katorgę; na ołtarzu której zawsze do ostatniego pacholęcia gotowi byli oddać swe życie — gdy o taką wielką i świętą sprawę dziś idzie — jak ziemia polska długa i szeroka niema wśród nas klik, stronnictw i partyi, jest tylko wielomilionowy naród, jak blok granitowy zwarty, w pragnieniach i nadziejach swych jednomyślny, do obrony zdobyczy, jaką przyniosły mu wielkie czasy, niezłomnie gotowy.

Gdyby ktoś był w stanie przyłożyć dziś ucho do zbolałej tyloletniemi cierpieniami, roztarganej na części piersi zmartwychwstającej Polski, usłyszałby, iż serce Warszawy, Krakowa, Lwowa i Poznania, mimo dzielących ich do dnia wczorajszego jeszcze kordonów, tętni jednym hejnałem tryumfu, wiary i nadziei.

Polska zmartwychwstaje!

W oparach krwi wojny światowej zmartwychwstaje Prawo i Sprawiedliwość!

Świetlana postać Polski wyzwolonej mocą naszego ducha narodowego, staje wobec nas niby Chrystus zmartwychwstały i mówi:

„Sursum corda! Boć oto żywię i jestem w was i między wami!“

Na taką chwilę oczekiwał czas długi, jak wieki.

Dlatego z piersi naszej wyrywa się ... krzyk, który stulecia ... słyszeć będą:

„Polsko zmartwychwstała, bądź nam pozdrowiona!“

Wrażenie ogłoszenia niepodległości Polski w Krakowie.

(d) Wiadomość o ogłoszeniu przez Radę Regencyjną w Warszawie niepodległości Polski, podana wczoraj przez pisma krakowskie, wywołała w Krakowie niebywałe poruszenie i radość.

Jeszcze przed rozpowszechnieniem się tej wiadomości wśród szerokich kół Krakowian, uwagę mieszkańców zwróciły chorągwie o barwach narodowych, wywieszone na budynkach miejskich z polecenia prezydyum miasta. Gdy się dowiedziano o przyczynie, zapanował nastrój podniecony, a przed redakcyami pism zbierały się tłumy ludzi. Przed kantorem miastowym „Gońca Krakowskiego“ przy ul. Karmelickiej, gdzie wywieszono depeszę natychmiast po jej otrzymaniu, były momenty, że nie można się było przecisnąć przez ciżbę, a pisma wydzierano sobie formalnie z rąk.

Śladem magistratu postąpiło i obywatelstwo krakowskie, dekorując swe domy chorągwiami; pod wieczór już bardzo wiele domów, zwłaszcza w śródmieściu były przystrojone. — Również udekorowano wiele wystaw sklepowych, okna, drzwi bramy i t. p.

Na ulicach do późnej nocy panował ożywiony ruch. Grupki ludzi stawały, dysputując żywo i omawiając doniosły krok rządu polskiego.

Prezydent miasta natychmiast po otrzymaniu wiadomości, zatelefonował ją księciu biskupowi krakowskiemu.

Po południu redaktorzy wszystkich miejscowych pism złożyli na ręce prezydenta miasta gratulacye.

W. ŁĘCKA:

ZIEMIA.

Hej, jak mi się to pole wykreśla — wykreśla
Ogromnie — daleko — aż hen!...
Gdzie za lasem niebo kona —
I to wszystko moja... przecież moja ziemia.
Czarna — czarna zaorana —
Krwią i potem nakarmiona,
Łzami zalana,
Jak upiorny sen...
... I to wszystko moja ziemia...

...Stoją brzozy nad wypłużem,
Stoją brzozy zamyślone...
Wiatr wiciwie lekko głaszcze,
One stoją zamyślone —
Zadumane, zapatrzone...
W ziemię wbiły swe korzenie
I pni swoich długie cienie
Wzdłuż po polu kładą... hen!...
Wiatr w gałęzie cicho klaszcze,
Wiatr gałęźmi zakołebie
I pieśń spłynie — pieśń — wyśnione,
Taka, jako na pogrzebie
Sióstr żałosne zapłakanie...

...Ptak się słania w słońca cieniu,
W chmury skrzydła swe zanurzy
I zawiśnie na promieniu,
Jak żałobnik — motyl duży.
W ziemię mocnem okiem bije,
Patrzy — wolno — długo patrzy,
Jak ta ziemia czarna żyje,
Jak jej serce głośno bije
Od głębiny, ode wnętrza...

... Ziemio! ziemio ty najświętsza!...

... A jak mi się to pole wykreśla ...
Daleko — daleko...
Aż hen!...
Aż się łzawi pod powieką,
Że to przecież m o j a — m o j a ...

„Tygodnik Illustrowany“.

Pomyślne widoki pokojowe?

KRAKÓW, 9 października.

(?) W sprawie widoków pokojowych napływać się zdaje nowa fala optymizmu. Nadzwyczaj pesymistyczny nastrój, który w związku z niemieckim krokiem pokojowym zapanował w haskich kołach politycznych, w ostatnich dniach, na podstawie całego szeregu faktów, bardzo się poprawił. Na taką zmianę nastroju wpłynęły doniesienia z państw koalicyjnych, dające rzekomo podstawę do pełnego nadziei spoglądania na sprawę pokoju.

Paryski korespondent „Secolo“ komunikuje o **radości, jaka zapanowała w Paryżu** z powodu niemieckiego kroku pokojowego. **Spodziewano się tam pokoju dopiero w roku przyszłym, a tymczasem**

POKÓJ ZJAWIA SIĘ JUŻ W BIEŻĄCEJ JESIENI.

Na ogół, według doniesień tego korespondenta, wierzy się we Francyi w szczerość zamiarów pokojowych nieprzyjaciela, obawiają się tam jednak, że zawieszenie broni mogłoby ułatwić Niemcom dokonywanie nowych zbrojeń, ażeby wojnę podjąć ponownie z lepszymi widokami powodzenia. Jakkolwiek bądź jest.

NIE WILSON, LECZ FOCH MUSIAŁBY ZADECYDOWAĆ O WARUNKACH ZAWIESZENIA BRONI.

Według doniesień włoskiego „Secolo“ z Rzymu, z osobistych oświadczeń premiera Orlando, złożonych wobec jednego z posłów po wygłoszeniu wielkiej mowy w parlamencie wynika, że **premier włoski obwieszcza dnia 10 b. m. w Izbie posłów**

KONKRETNE DANE, POZWALAJĄCE OCZEKIWAĆ KOŃCA WOJNY.

Włoski następca tronu przygotowuje opinię publiczną do likwidacyi wojny.

Angielski „Manchester Guardian“ donosi na miejscu naczelnem, iż na posiedzeniu liberalnej partyi Izby niższej powzięto uchwałę, dotyczącą **przyjęcia mocarstw centralnych do powszechnej ligi narodów.**

Nadzwyczajne posiedzenie holenderskiej Rady ministrów.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

HAGA, 9 października.

O powodach nagłego zwołania, w nocy z niedzieli na poniedziałek, nadzwyczajnego posiedzenia holenderskiej rady ministrów, **pod przewodnictwem królowej,** krąży wiele pogłosek. Obradowano nie tylko nad **przygotowaniem formalnej propozycyi, aby Haga stała się miejscem konferencyi pokojowej,** lecz także nad możliwością **zawikłań w sprawach terytoryalnych, grożących Holandyi przy zawieraniu powszechnego pokoju,** o czem już wcześniej była mowa. Kolonie nie są przytem brane pod uwagę.

Bliskie upaństwowienie gimnazyum polskiego w Orłowej.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Orłowa, 7 października.

Jak się dowiaduję, sprawia upaństwowienia **polskiego** gimnazyum realnego im. Juliusza Słowackiego **w Orłowej jest bliską urzeczywistnienia. W tych dniach oglądała budynek szkolny** specyalna, przez rząd śląski delegowana komisya kolaudycyjna, która uznała go za odpowiedni na pomieszczenie gimnazyum państwowego, tak, że po przeprowadzonych już przedtem pracach przygotowawczych odnośnie do objęcia gimnazyum polskiego w Orłowej przez rząd, obecnie nic nie stoi już na przeszkodzie. Upaństwowienia należy spodziewać się w najbliższym czasie; prawdopodobnie nastąpi ono z dniem 1 listopada. Jak wiadomo, **polskie gimnazyum realne w Orłowej, posiadające największą frekwencyę ze wszystkich zakładów średnich na Śląsku,** było dotychczas utrzymywane przez Macierz szkolną Księstwa cieszyńskiego i przez T. S. L.

Burzliwy strajk tramwajowy w Wiedniu.

KRAKÓW, 9 października.

(ki) Z Wiednia donoszą, iż wczoraj rano na wszystkich dworcach tamtejszej miejskiej kolei wybuchł zapowiedziany strajk personalu. **Wiedeń pozostał prawie zupełnie bez lokomocyi miejskiej.** Po mieście krąży tylko niewielka liczba wagonów tramwajowych, ale te są tak przepełnione, że usługa ich nie może być brana pod uwagę. Mężowie zaufania pracowników tramwajowych czynili wprawdzie wysiłki, aby skłonić personal tramwajowy do podjęcia pracy przynajmniej do chwili zakończenia rokowań z burmistrzem, ale tramwajarze nie chcieli o tem nic słyszeć i **przeszkadzali chętnym do pracy kolegom w wyjeździe na miasto, a nawet usiłowali psuć** wagony motorowe. Z tego powodu **dokonano wielu aresztowań.**

Przed ratuszem przeciągają tłumnie setki tramwajarzy, **demonstrując przeciw burmistrzowi. Wzmocniona straż rozpędziła demonstrantów, kilku z pośród nich aresztując.**

W godzinach południowych rozpoczęły się w ratuszu rokowania pomiędzy przedstawicielami obu stron, które jednak dotychczas **nie** dały **żadnego rezultatu.**

NA DOBIE.

NASZYM PRZYJACIOŁOM

Z przeproszeniem tych z nad Sprei
ich prestige zrobiło klapę,
i na stosach ich nadziei
los położył ciężką łapę.

Wykaraskać się już trudno,
bufonada nie pomoże,
trzeba maskę zdjąć obłudną,
gdy się kłamać już nie może.

Przyznać trza się do bezsiły,
gdy się zęby swe przejadło,
i choć to jest los niemiły
trzeba cudze oddać sadło.

Polskę mamy — choć to boli
pewno serca pangermańskie,
ale, może, z dobrej woli,
zechcą oddać nam Poznańskie?

Wieść radosna Polską włonie,
i miliony serc przenika:
polskie słońce znów zapłonie,

Jak.

Pamiętajcie o składkach na uwięzionych i internowanych Legionistów!

Rewolucya w Berlinie.

I.

O TEM, JAK PROFESOR SCHMOK PRZYSZEDŁ DO PRZEKONANIA O KONIECZNOŚCI REWOLUCYI W BERLINIE.

Profesor Otto Gottlieb Schmock
Pracuje już dziesiąty rok
Nad dziełem, które za tyle lat
Przeczyła kulturalny świat:
„Gott, Kaiser, Deutschland und Proletariat“.

Profesor Schmock jest zdania iż
Niemcy to Boża stal i spiż,
Z których sam Stwórca dla swej chwały
Wykuł na wieki pomnik chwały.

Że to jedyna w świecie nacya,
Że trzyma ją organizacya,
Że Bóg jej sprzyja, wszechświat sprzyja
Że państwo świetnie się rozwija.
Że mocno stoi Wacht am Rhein.
Lieb Vaterland magst ruhig sein
Że feste Burg ist deutscher Gott,
Es lebe Unterseeboot!

Że Deutschland über alles stoi.
Nikogo w świecie się nie boi,
Wszyscy zazdroszczą nam, und doch
Lieb Vaterland steht immer hoch:

Że są coprawda inne państwa
Lecz to materyał do poddaństwa.
To tylko tak dodatek mały
Do powiększenia Niemiec chwały.
Sind gnatsch ci wszyscy cudzoziemcy
Zaś Salz der Erde to są Niemcy,
I że do końca od początku
Wszystko w ojczyźnie jest w porządku.
A jednak mimo owych prawd,
Jak wykazuje Wissenschaft.
Zgodnie z Bismarkiem, Kruppem, Schwanzem,
Radca Millerem i Schweindanzem
Jak to powiedział jeszcze Kant,
Profesor Schwandt, generał Brandt,
Von Oberschelmer, Hofrat Schweiner,
Major von Schnupper, Herr Gemeiner,
Herr Oberlehrer August Trick
W „Zeitschifft für eiserne Politik“.

(Tom 177, część 9-ta,
Stronnica 260-ta,
31-szy wiersz od góry(.

Byłoby gut und nett und fein
(Lieb Vaterland magst ruhig sein),
Zbadać noch einmal plon kultury
I na postawie konjunktury,
Najnowszych studyów oraz badań
Beitragów, zdań, dociekań, zadań,
Wyświetlić gründlich, **czy czasami
Zgodnie z wszystkiemi badaniami,**
Kraj mimo szczęścia i rozkwitu,
Patryotyzmu, dobrobytu,
Mimo najlepszej konstytucyi
Nie potrzebuje rewolucyi?

Profesor Schmock rzekł: „Gott mit uns!
O deutsche Wissenschaft unt Kunst.
Gib mir die Antwort, aus welchem Grunde
Darf kommen die grosse historische Stunde“.

Więc siadł i czytał przez dziesięć lat
O tem, was braucht des Proletaryat —
A po dziesięciu latach wstał
I całą sprawę znał genau.

Więc zaraz wydał nową Buch,
Gdzie uzasadnił w tomach dwóch,
Że w Niemczech, patrz co pisał Wantz,
Von Wadenschwanz, von Schwanzenpanz,

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Środa **9** październ.

Św. Dyonizego
Wschód słońca 5·52
Zachód słońca 5.02
Długość dnia 11·10

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO:
Środa: „Niebieski lis“.

TEATR POWSZECHNY.
Środa: „Krakowiacy i Górale“.

—o—

Zbliżenie polsko-fińskie.

Bawi obecnie w Warszawie przedstawiciel urzędu aprowizacyjnego Senatu finlandzkiego, pułkownik Bjoerklund, znany ze swej działalności, jako gorący zwolennik polsko-fińskiego zbliżenia i przyjaciel Polski.

Pułkownik Bjoerklund przez dłuższy czas mieszkał jeszcze przed wojną w Warszawie, jest ożeniony z Polką i ma rozległe stosunki w społeczeństwie polskiem.

Jednocześnie obecność w Warszawie pp. J. Ziabickiego i pułkownika Bjoerklunda ułatwi niewątpliwie zrealizowanie projektu założenia polsko-fińskiego Towarzystwa kulturalnego, zbliżenia i urządzenia wystawy polsko-finlandzkiej.

—o—

„Nie do przyjęcia“.

Berlińska „Post“ pisze z powodu deklaracyi polskiej w Sejmie Rzeszy: „P. Haase w imieniu niezależnych i p. Seyda wlali jad na salę. Co Polak wypowiedział, to nawet w czasach największego poniżenia narodu niemieckiego było nie do przyjęcia.

—o—

Zamordowanie urzędnika policyi pruskiej w Warszawie.

„Deutsche Warschauer Zeitung“ donosi:

W dniu 4 b. m., o godzinie 8·30 wieczorem, został urzędnik policyi pruskiej kryminalnej w Warszawie, Teodor Żychliński, przed domem l. 31 przy ulicy Chłodnej zamordowany trzema strzałami rewolwerowymi. Sprawca zbrodni zdołał w ciemności ujść.

Prezydyum policyi niemieckiej ogłasza nagrodę 20.000 marek za udzielenie wskazówek, któreby doprowadziły do wykrycia sprawcy. W danym razie nagroda może być podzieloną między kilka osób, oraz odpowiednio zwiększoną.

—o—

Telegram Poincarego do króla serbskiego.

Poincare wystosował do króla serbskiego następujący telegram:

W chwili, kiedy klęska Bułgarów i zawieszenie broni zapewniają dzielnej Serbii uwolnienie jej obszarów i satysfakcyę za poniesione krzywdy, ponadto i spustoszenia, przenoszę się myślą w te ponure, straszne godziny inwazyi i wyjazdu waszej królewskiej mości na wygnanie. Przyrzekłem wówczas waszej królewskiej mości, w imieniu rządu republiki, że **Francya nigdy nie opuści znękanego narodu serbskiego.** Pomoc militarna, której udzieliliśmy w porozumieniu i z pomocą naszych sprzymierzeńców i w imię tych zobowiązań, na siebie przyjętych, stworzyła między naszymi narodami braterstwo, którego dobroczynne skutki długo będą istniały w czasie pokoju. Czuję się szczęśliwy, że mam sposobność z okazyi wielkich zwycięstw, odniesionych przez nasze armie, zapewnić waszą królewską mość o mojej wiernej przyjaźni.

—o—

„Daily Chronicle“ sprzedane za 32 miliony marek.

„Allgemeen Handelsblad“ donosi z Londynu, że grupa liberalnych parlamentarzystów i przemysłowców, z posłem Henry Dalziel'em na czele, zakupiła „Daily Chronicl“. Dalziel, przyjaciel polityczny Loyda George'a, jest równocześnie właścicielem „Pall Mal Gazette“, „Reynolds Newspapers“ i „Suday Ewening Telegram“. Obecnie przez kupno Towarzystwa wydawniczego „United Newspapers Limited“, do którego prócz „Daily Chronicl“ należą też „Lloyds Chronicle“ i „Lloyds Weekly“, nasuwa się przypuszczenie, że niedługo nastąpią **nowe wybory.** „Morgingpost“ dodaje, że kupno to spowodowała ostra krytyka rządu w ostatnich czasach.

—•—

Pszenica po 40 hal. za kilogram.

O ciekawym wypadku w czasie szalejącej powszechnie drożyzny donosi nam nasz korespondent śląski:

W Mistku pojawił się niedawno na jarmarku chłop z wózkiem, napełnionym pszenicą, którą sprzedawał po przedwojennej cenie 40 halerzy za 1 kg., ale tylko ludziom ubogim. Rzecz jasna, że obstąpiła go zaraz gromada chętnych tak dobrego zakupu, który ofiarowali mu ceny znacznie wyższe, byleby sprzedał im większą ilość cennego zboża. Ale chłop nie chciał o tem ani słyszeć i sprzedawał pszenicę dalej po swojej cenie ubogim, rozdzielając między nich po kilka litrów. Na żądanie jednej z zamożniejszych osób, której chłop odmówił sprzedaży przywołano policyę. Ta znalazła się w trudnem położeniu, gdyż chłop udowodnił, że z wymłóconego przez siebie zboża oddał przepisaną ilość państwu, a z tego, co mu pozostało, chce sprzedać jeden wóz zboża ubogim po cenie, jaka mu się podoba. Salomonowy iście wyrok policyi był tego rodzaju, że chłop musiał załadować pszenicę z powrotem na wózek i odjechać do domu.

—o—

(d) **OSOBISTE.** Prezydent m. Krakowa J. K. Federowicz wyjechał wczoraj w nocy do Wiednia w ważnych sprawach, dotyczących wypadków, rozgrywających się w obecnej chwili.

(d) **REFORMA STATUTU MIEJSKIEGO.** W sobotę o godzinie 5 po południu odbędzie się posiedzenie komisyi statutowej miejskiej, celem obrad nad reformą statutu wyborczego do Rady m.

(d) **BUDŻET M. KRAKOWA** na rok 1918—1919 znajduje się jeszcze pod obradami poszczególnych sekcyj. Ukończone one będą w ciągu przyszłego tygodnia, poczem dostanie się do ostatecznego zatwierdzenia Rady m.

(d) **GMINA M. KRAKOWA UDZIAŁOWCEM TOW. „ŻEGLUGA POLSKA“.** Gmina m. Krakowa weszła z Tow. „Żegluga polska“ w stały kontakt. Dnia 6 b. m. odbyło się posiedzenie, na którem z ramienia magistratu referowali st. radca m. Sawiński i radca Dziewoński, zaś z ramienia Towarzystwa prezes prof. J. Morozewicz, radca Fechner i pułkownik Roja. Rezultatem obrad jest fakt, że gmina przystąpić postanowiła do Towarzystwa z udziałem 100.000 koron — oraz przeznaczyć dalsze 100.000 koron na cel szybkiej budowy większej ilości galarów.

Przed kilku dniami łódź motorowa Towarzystwa Żeglugi Polskiej „Czwartak“ przyholowała kilka galarów, obładowanych większą ilością zboża, przeznaczonego dla celów aprowizacyjnych miasta Krakowa.

(d) **W SPRAWIE TANIEJ NAPRAWY OBUWIA.** Krakowska Izba handlowo-przemysłowa, aby zabezpieczyć dla uboższej ludności, szczególnie dla młodzieży szkolnej w czasie zimowym tanią naprawę obuwia, zainicyowała utworzenie w Krakowie dziesięciu obywatelskich komitetów dzielnicowych w granicach parafii, które mają na celu: wyszukać z pośród szewców, zamieszkałych w danym okręgu takich majstrów, którzyby uskuteczniali naprawę obuwia po cenach ustalić się mających z komitetem obywatelskim: zaopatrywać tych majstrów w materyały skórzane, oraz inne dodatki, potrzebne do robót szewskich, jak również dopomódz im do zreorganizowania i powiększenia warsztatów: wydawać ubogim dzieciom szkolnym asygnaty, upoważniające do korzystania z taniego warsztatu szewskiego; przeprowadzić silną kontrolę nad wykonaniem i ceną robót u szewców, wciągniętych do danej akcyi, oraz nad zużyciem przydzielonych materyałów. Ponieważ jednak Izba handlowa na zorganizowanie tej akcyi nie ma funduszów, wystosowała do kraj. Urzędu odbudowy kraju prośbę o udzielenie jej subwencyi na urządzenie biur i na sprawienie odpowiedniej ilości gotowego obuwia, celem bezpłatnego ich rozdziału między najuboższą dziatwę szkół ludowych, względnie po zniżonej cenie, licząc własne koszta. Izba handlowa oblicza, że na ten cel potrzebna jest subwencya około 200.000 koron. Działalność komitetów parafialnych nie ograniczy się jedynie do ubogich dzieci

---

A potem Hauptmann Laisenkopf,
A potem Leutnant Hosenknopf,
A potem pastor Johann Laus,
W „Zeitschrift für deutsche Kirch und Haus“,
A potem docent Siegfried Vieh
W „Jahrbuch für deutsche Ekonomie“
Geheimrat Stock, Assesor Bock,
I on sam, Otto Gottlieb Schmock:
Kraj mimo szczęścia i rozkwitu,
Patryotyzmu, dobrobytu,
Mimo najlepszej konstytucyi,
Musi przejść okres rewolucyi!

Die Sache ist klar, sie steht offen und breit
S'ist eine historische Notwendigkeit!
Hoch! Niechaj słucha cały kraj!
Hoch! Niechaj słucha deutsche Nation
Morgen beginnt pünktlich um drei
Die kaiserlich-deutsche Revolution.

II.

PRZYGOTOWANIA DO REWOLUCYI!

Die Vorbereitungs - Kommission
Zur Kaiserlich-deutschen Revolution
Opracowała dokładny plan. —
Wer, was, wozu, warum, wann,

Każdy z tych „w“ miał własny Schalter
Przy każdym siedział specyalny buchalter,
Sprawdzał paszporty i stemple kładł:
„Beruf: kaiserlich-deutscher Sozial-Demokrat“
Albowiem rozkaz został wydany,
Że konserwatyzm jest zakazany,
Landsmanów zasię wszystkich rang
Obowiązuje „S - d - zwang“;
W szkołach rozdano dzieciom Pakettchen,
A w tych Pakettchen Fritzl und Grettchen
Znaleźli bombę i chorągiewkę,
Rewolucyjny wierszyk i śpiewkę,
Trzy proklamacye, notesik wstążkę,
I do wyboru maleńką książkę:
„Warum bin ich ein Sozialist?“
Lub „Kleinbuch für kleinen Anarchist“.

Wnet praca zawrzała w drukarniach
państwowych
i wkrótce wydano stos cały dzieł nowych.
Więc: „Rewolutionsschatz für Feldgraue
Helde“,
A dalej „Die rote Fahne im Felde“
A potem „Wie mach ich den Aufstand am
Meere“
I „Grundriss der Attenaten Lehre“.

Odbyło się w kraju tysiące odczytów.
Powstało pięć fabryk ersatz dynamitów,
I Eksplozionsstoffverteilungszentrale.
Begeisterung — prima! i władze w zapale.
W czerwone odświętne ubrane kokardki
Ludność dynamit dawała na kartki.
Przy każdej karteczce był plan demonstracyi,
Co odezw dotyczy zaś i proklamacyi,
To w każdym był okrzyk: „Der Kaiser soll
leben!“

Geprüft były wszystkie i freigegeben
W cesarsko-niemieckiej wojennej cenzurze.
By zadość uczynić germańskiej naturze,
Powstały wnet biura wskazówek i porad
I objął nad wszystkiem sam Rex, protektorat.

Schmock dostał order „Pour le merite“
Quod bonum faustum felixque sit.
Bogu zaś za to, iż natchnął Schmocka
Ranga przypadła nader wysoka:
Tytuł na wstędze schwarz-weiss-rot
„der königlich-preusische Kammergott“.

—o—

szkolnych, lecz w drugim etapie obejmie również szersze warstwy ubogiej ludności, zamieszkałej w odnośnymokręgu parafialnym. Akcya Izby rozszerzoną zostanie poza granice Krakowa. W tym celu wyjadą członkowie prezydyum Izby w najbliższym czasie do miast prowincyonalnych okręgu.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. P. Józef Lasoń, młody i utalentowany autor „Zatraconych dusz“, „Legionów na Wołyniu“ i kilku innych poczytnych powieści — złożył dyrekcyi teatru powszechnego oryginalną operetkę p. t. „Narzeczona z ogonka“, osnutą na tle współczesnych stosunków warszawskich, dalej satyrę sceniczną w trzech aktach p. t. „Bolszewicka teściowa“, oraz operetkę p. t. „Warszawa w noc wojenną“. Dyrekcya teatru przystąpi zapewne niebawem do wystawienia „Narzeczonej z ogonka“.

DEBIUT OPERETKOWY W TEATRZE POWSZECHNYM. W poniedziałek wystąpiła po raz pierwszy w ulubianej „Księżniczce czardasza“ młoda śpiewaczka, panna Korabianka, uczenica dyr. Lelewicza i p. Karłowskiej. Debiut powiódł się zupełnie. Panna Korabianka wnosi na scenę wiele wdzięku, zaprawionego niezbędną w operetce „pikanteryą“, urodą i inteligencyą, zaletę tak rzadką w damskim zespole tej sceny. Głosik bardzo miły, acz niezbyt silny i muzykalne ucho, są dobrymi sprzymierzeńcami artystki, które też publiczność przyjęła bardzo życzliwie. Panna Korabianka może stać się nader użyteczną siłą naszej operetki, zagrożonej obecnie zupełnym brakiem primadonny. (Kr.)

—o—

(4) **DLA UPAMIĘTNIENIA WIEKOPOMNEJ CHWILI** proklamacyi niepodległej i zjednoczonej Polski przez Radę Regencyjną w Warszawie wydało centralne Biuro wydawnictw N. K. N. w Krakowie specyalną oznakę lekko wypukłą, okrągłą, pośrodku orzeł z herbem Warszawy na piersiach. Od dołu biegnie napis: „Niepodległa, Zjednoczona“. Na zewnątrz otoku wśród ornamentacyi herby miast Krakowa, Wilna, Poznania i Lwowa.

Oznakę projektował prof. A. Procajłowicz. Wydana została w trzech odmianach: miedziana mosiężna i ze zwykłego metalu. Cena kor. 7 i 3.

—o—

Zmieniło się zupełnie

zapatrywanie społeczeństwa na kwestyę tak zwanych kobiet upadłych, od czasu pojawienia się dzieła Małgorzaty Boehme p. t.: „PAMIĘTNIK KOBIETY UPADŁEJ“. Było to jakby zdarcie zasłony. Ukazało się smutne oblicze prawdy. Miast winy ujrzano tragiczną maskę nieszczęścia. Kwestya ta zainteresowała badaczów, psychologów i socyologów. Powstała cała literatura naukowa i belletrystyczna. Kobieta upadła podbiła serca całych społeczeństw, zaczęto się do niej odnosić z sympatyą i współczuciem. W sposób niezwykły przełożone na film dzieło to wyświetla w tygodniu bieżącym „UCIECHA“. W roli Magdy Tymian „kobiety upadłej“ słynna Erna Morena.

—o—

ŻYCIE NIE JEST ROMANSEM, posiada jednak chwile, za które całe istnienie oddać warto bez żadnego żalu“... oto słowa cudnej księżny Wiery, która za trzy tygodnie nadziemskiego szczęścia poświęciła wszystko, co tylko ofiarować można było: jakby z bajki wyjęty przepych egzotycznego Wschodu, stanowisko pierwsze w państwie, dobre imię, a nawet życie, byle tylko raz zakosztować rozkoszy miłości i prawdziwego szczęścia. Cudny ten film, o który dobijają się dzisiaj wszystkie agencye cywilizowanego świata, wystawia obecnie popularny kinoteatr „Sztuka“ pod tytułem „Chwile nadziemskiego szczęścia“, uzupełniając swój najnowszy program pyszną farsą komedyową „Wesoła trójka.

ś. † p.

Jan Borelowski

jednoroczny ochotnik, - urzędnik krak. Towarz. Wzajemnych Ubezpieczeń,

przeżywszy lat 23, po krótkiej chorobie opatrzony Św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 6 października 1918. Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 9 bm. o godz. 3 po poł. ze szpitala garnizonowego wprost na cmentarz rakowicki.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Koalicya chce dyktować pokój na ziemi niemieckiej.

Londyn. (B. K.). Waszyngtoński korespondent „New York Timesa“ pisze, że **forma noty niemiecko-austro-węg. nie obudziła wielkiego zapału i że zapatrują się zimno na plany Berlina i Wiednia.** Rząd waszyngtoński wie dokładnie o czem należy rokować obecnie z mocarstwami centralnemi i ich stolicami. Zdaje on sobie jasno sprawę z tego, że **Berlin i Wiedeń muszą czynić rozpaczliwe wysiłki, aby prosić Stany Zjednoczone i mocarstwa ententy o dyskusyę nad warunkami pokojowymi.** Wie on także dobrze, że rządy niemiecki i austryacki **obawiają się obecnie wtargnięcia na ich obszar.** Objawia się skłonność uważania niemiecko-austryackiej noty i stanowiska nowego niemieckiego kanclerza za nic innego, jak tylko **za inną formę pokoju niemieckiego.**

Waszyngtoński korespondent „Woordla“ donosi: W wysokich kołach rządowych dają do poznania, że **Niemcy i Austro-Węgry muszą się poddać bezwarunkowo, jeżeli chcą mieć wojnę ukończoną, zanim ich obszar będzie zaatakowany i zniszczony.** Ogólnie jest omawiane przyjęcie warunków **Wilsona oraz żądanie bezwarunkowego poddania się Niemiec, Austro-Węgier i Turcyi.** Wiele wpływowych osobistości tutaj i w stolicach państw koalicyi jest **przeciwnych zawieszeniu broni pod jakimikolwiek warunkami, nawet gdyby one zostały oznaczone przez sojuszników. Chcą one przenieść wojnę poza granice nieprzyjaciela i ukarać odpowiednio Niemców i ich sprzymierzeńców** za zbrodnie popełnione w czasie wojny.

W kołach, które zwykle uchodzą za dobrze poinformowane wyrażają powszechnie zapatrywanie, że Niemcy uczyniły wielki krok we właściwym kierunku, że jednakże **krok ten nie jest dostatecznie wielki.**

W kołach urzędowych w Londynie panuje zapatrywanie, że propozycye niemieckie są szczere, lecz że **nie są podyktowane miłością pokoju,** czy też **uświadomieniem, lecz konieczną potrzebą.**

Najpierw przyjęcie warunków, potem pokój.

Paryż. (B. K.) „Le Journal“ pisze: **Odpowiemy Austryakom i Niemcom w ten sposób, jak odpowiedzieliśmy Bułgaryi, mianowicie, że nie może być mowy o wstrzymaniu kroków nieprzyjacielskich zanim nie będzie zapewnione bezwarunkowe przyjęcie warunków, które podtrzymujemy.**

„Echo de Paris“ pisze: Nieprzyjaciele chcą teraz uciec się do pokoju, aby ratować stawki, które w roku 1914 **rzucili na stół gry.** Spodziewają się oni przeto utrzymać świętą jedność niemiecką i wykorzystywać świat w drodze wolności gospodarczej i braterskiego podziału surowców.

Apel socyalistów francuskich do Wilsona.

Rotterdam. (B. K.) „Nieuwe Rott. Courant“ donosi z Paryża: Stronnictwo socyalistyczne, którego kongres narodowy został wczoraj otwarty, uważała za rzecz potrzebną zatelegrafować do prezydenta Wilsona, jakiem jest zapatrywanie stronnictwa na propozycye zawieszenia broni. Stronnictwo jest zdania, że **rządy koalicyi, przy zastrzeżeniu gwarancyi dyplomatycznych i wojskowych, mają obowiązek nie lekceważyć takiej propozycyi,** która w rzeczywistości jest poważną próbą rozpoczęcia rokowań. Stronnictwo uważa propozycye za **stanowcze zwycięstwo demokracyi.**

Koalicya nie zgodzi się na zawieszenie broni.

Amsterdam. (B. K.) Reuter dowiaduje się, iż zdaje się być pewnem, że **Wilson, do którego apel pokojowy został wystosowany, odpowie też na niego.** Co do stanowiska sprzymierzonych rządów **można przyjąć za pewne, że nie zgodzą się one na zawieszenie broni.**

Wręczenie not pokojowych Wilsonowi

Waszyngton. (Reuter) Dnia 7 b. m. rano poseł szwedzki wręczył sekretarzowi stanu Lansingowi **notę austro-węgierskiego min. spraw zagr.**

Londyn. (B. K.) Jak się Reuter dowiaduje, **szwajcarski poseł wręczył prezydentowi Wilsonowi osobiście notę niemiecką.**

Nota pokojowa epizodem bez znaczenia.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Genewa, 9. października.

„L'Homme Libre“, socyalistyczny organ prezydenta ministrów Clemenceau'a oświadcza: **Wojna trwa dalej. Paryż uważa akcyę pokojową mocarstw centralnych za epizod bez znaczenia**

Premier włoski odracza swój powrót z Paryża.

Chiasso. (Ag. Stefaniego). Prezydent Izby Marcora otrzymał od prezydenta ministrów Orlanda, z Paryża, wiadomość, **że do dnia 1(?) bm. nie będzie mógł powrócić i że nie może podać bliskiego terminu zwołania izby deputowanych.** Prezydent izby Marcora zawiadomił następnie członków izby deputowanych, że najbliższe **posiedzenie Izby zostało odroczone na czas nieograniczony** i że zastrzega sobie oznaczenie terminu zwołania izby.

Włochy żądają opróżnienia okupowanych obszarów i wydania broni

Chiasso. (B. K.) W komentarzach prasy włoskiej do noty pokojowej mocarstw centralnych znać wyraźnie ślady jednej i tej samej inspiracyi. Inspiracya ta stwierdza jakoby z noty wynikało, że **Niemcy przez żądanie zawieszenia broni oświadczają, że są pokonane,** co ma skłonić sojuszników do uznania, że **dane są warunki do wypełnienia postanowień londyńskich, zwróconych przeciw Austryi, a na rzecz Włoch.** Inspiracya wyraża dalej przekonanie, że rządy koalicyjne, rozważające propozycye mocarstw centralnych, mają dbać o to, **aby mocarstwacentralne przez opróżnienie zajętych obszarów, wydanie broni i t. p. dały wszelkie gwarancye.**

Orlando doniesie o faktach, zapowiadających koniec wojny.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Bazylea, 9. października.

„Secolo“ donosi z Rzymu: Orlando zawiadomił prywatnie kilku posłów, że **dnia 10 bm. poczyni w izbie posłów ważne oświadczenia,** względnie, że doniesie o pewnych konkretnych faktach, po których **można się spodziewać końca wojny.**

Ustępstwa Niemiec są równe zeru.

Berno. (B. K.) Ag. Havasa ogłasza następującą depeszę: Dzienniki francuskie zajmują się obszernie mową nowego kanclerza państwa niemieckiego i jego propozycyą zawieszenia broni. Na ogół dzienniki wyrażają się, że **niemieckie ustępstwa wobec żądań francuskich są równe zeru i oświadczają, że myśl wdrożenia rokowań na tej podstawie jest niedorzecznością.**

„Nieuwe Rotterdamsche Courant“ donosi: „Journal des debats“ pisze: Zapędzona w matnię bestya pokazuje pazury i wyciąga swą krwawą łapę. Musimy bestyę poskromić, lecz wprzód trzeba ją ująć.

Niemcy nie przyjmują wszystkich warunków Wilsona.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Berlin, 9 października.

Rozeszła się tu wczoraj **pogłoska, jakoby od prezydenta Wilsona nadeszła już była odpowiedź i to odmowna.** W innych miastach niemieckich ogłoszono nawet plakatami, **że Wilson przyjął propozycye mocarstw centranych.** Faktem jest jednakże, że **dotychczas niema żadnej odpowiedzi** Wilsona. „Vorwaerts“ omawia ogłoszoną przez „Voss. Zeitung“ odezwę Ratenaua, wzywającą do organizowania narodowej obrony i pisze: Ratenau myli się, zapowiadając z góry, że odpowiedź Wilsona będzie upokarzająca i wyzywająca. Nie można już dziś mówić, że odpowiedź ta zmusi Niemcy do walki ostatecznej, tak jak **nie można twierdzić, że Niemcy przyjmą wszystkie warunki.** Trzeba będzie starannie i spokojnie zastanowić się. o ile odpowiedź może nas zbliżyć do pokoju, aż do tej chwili jednakże **trzeba będzie konieczn'e z niezłomną siłą nerwów wytrwać w obronie.**

Entuzyazm Lwowa z powodu proklamacyi Rady Regencyjnej.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“).

Lwów, 9. października.

Wiadomość o manifeście Rady Regencyjnej przyszła do Lwowa o godz. 6 wieczorem i natychmiast rozeszła się po mieście w nadzwyczajnem wydaniu „Gazety Wieczornej“, wywołując **sensacyę, żywe zadowolenie i radość.** Na ulicach gromadziły się grupy ludzi, komentując żywo radosny wypadek chwili. Na ratuszu odbywały się właśnie posiedzenia wszystkich sekcyi. Jeden z radnych przyniósł nadzwyczajny dodatek „Gazety Wieczornej“ który **zelektryzował zebranych. Prezydent** Chlamtacz zwołał wszystkich urzędników magistratu na dziedziniec, gdzie **wygłosił płomienną mowę, zakończoną okrzykiem na cześć niepodległej i zjednoczonej Polski i Rady Regencyjnej.** Potem **odśpiewano hymn narodowy.**

Wieczorem przed przedstawieniem w teatrze **dyrektor Żelazowski odczytał przed kurtyną wiadomość o manifeście, której publiczność wysłuchała stojąc, a następnie odśpiewała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła“.**

Do późnego wieczora panował w mieście **żywy ruch** i komentowanie otrzymanej wiadomości.

Polskie koła miarodajne o kroku Rady Regencyjnej.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 8 października.

Według otrzymanych przez nas źródłowych informacyj, **manifest rządu polskiego jest logicznym z krokiem w kierunku dalszej rozbudowy państwa polskiego na podstawie otrzymanych przerzeczeń.** Przy zmienionej obecnie sytuacyi **rząd polski stanął na stanowisku przyjętych przez wszystkie strony wojujące postulatów Wilsona** i grupuje obecnie obok siebie naród do dalszej pracy. W zakresie swojej władzy rozwiązał Radę Stanu jako nieodpowiadającą zmienionym warunkom i czyni przygotowania do zwołania konstytucyjnego, której potrzebę zaznacza i depesza kanclerza Rzeszy niemieckiej, ks. Maksa Badeńskiego.

Kanclerz zapowiada zniesienie okupacyi w Polsce.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Berlin, 9. października.

Wczoraj po południu w warszawskich gazetach pojawiła się wiadomość, **jakoby kanclerz niemiecki zawiadomił ks. Radziwiłła, że Niemcy zamierzają w najbliższym czasie znieść okupacyę w Polsce.** W piśmie swojem do ks. Radziwiłła oświadcza kanclerz, że rząd niemiecki zdecydował się na ten krok, aby uwolnić naród polski od ciężarów okupacyi.

Telegramy „Gońca“

o proklamowaniu w Warszawie wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polski zostały w dniu wczorajszym odczytane w „Teatrze Powszechnym“ przez dyr. Jarmińskiego, wywołując olbrzymią radość i długo niemilknące oklaski.

Zestrzelenie balonu szwajcarskiego przez Niemców.

Berlin (B. K). Szwajcarski departament polityczny donosi, że dnia 7 października, o godz. 8.45 rano, koło Miecourt, wzniósł się balon 2 kompanii pionierów, z porucznikiem Walterem Flurym jako obserwatorem. **Balon zaopatrzony był w dwie flagi szwajcarskie i oznaczony krzyżem szwajcarskim. Liny** tego balonu były tak umocowane, że **nie mógł on wznieść się ponad obszar, położony za granicą.** O godz. 9.35 **pojawiło się dwóch lotników, którzy od wschodu szybowali wzdłuż granicy.** Równocześnie balon dał znak, aby zwinięto linię. **Jeden z samolotów począł krążyć nad balonem,** a gdy ten był już na wysokości tylko 600 metrów ponad ziemią, **z samalotu rozległy się strzały karabinu maszynowego, a następnie padła bomba.** Samolot odleciał następnie w kierunku północnym. **Balon zaczął natychmiast płonąć i spadł.** Obserwatora wydobyto z pod gruzów balonu zwęglonego. Zaraz po otrzymaniu wiadomości o zajściu, **poseł niemiecki udał się do prezydenta związku i wyraził najgłębsze ubolewanie** i zapewnienie, że właściwe władze natychmiast wdrożą dochodzenia, celem stwierdzenia odpowiedzialności i ukarania winnego, czy też winnych. Prezydent związkowy **zażądał wyczerpujących sprawozdań o zajściu,** poczem odpowiednio do powagi zajścia wyda zarządzenia.

Gwałtowne walki we Francyi.

Komunikat niemiecki.

Berlin (B. Wolff). Urzędowo ogłaszają dnia 8. października.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa wojsk baw. nast. tronu ks. Rupprechta: **Na północ od Scarpy zaatakowali Anglicy po gwałtownej walce ogniowej, po obu stronach Oppy. Usadowili się oni w Neuvril. Na innych miejscach zatrzymały ich nasze straże przednie.**

Grupa wojsk generała pułkownika Boehna: **Na północ od St. Quentin kontynuowali Anglicy i Francuzi swe silne ataki. Na północ od Montrebain pułki hanowerskie i brandenburskie odparły pięciokrotny szturm nieprzyjaciela. Dalej na południe załamał się atak nieprzyjaciela w naszym ogniu. Koło Sequehart i na południe stamtąd pułki poznańskie i heskie, po gwałtownej walce, utrzymały swe stanowiska. W walkach na wzgórzu Tilloy bataliony śląskie oraz pionierzy w starciu z bliska i przeciwatakiem złamali szturm nieprzyjaciela.**

Grupa wojska niemieckiego następcy tronu: **Walki na polu przed pozycyami, nad Aillette i Aisne.** W miejscowych przedsięwzięciach **oczyszczono z nieprzyjaciela północny brzeg Suippe. Po południu ruszył nieprzyjaciel do ataków częściowych między Bazancourt a Selles,** dużemi **zaś siłami po obu stronach Saint Clement nad Arne. Ataki te nie udały się. Miejscowe walki koło St. Etienne, które zajęliśmy a po przeciw ataku nieprzyjaciela znów utraciliśmy.**

Poza tem ograniczała się czynność nieprzyjaciela w Szampanii do **częściowych uderzeń i o żywiającej się chwilami walki artyleryi. Po obu stronach Aisne dywizya obrony krajowej Nr. 9 i dywizya rezerwowa Nr. 76, wypróbowane w ostatnich walkach, odparły gwałtowne ataki nieprzyjaciela.**

Grupa wojsk gen. Gallwitza: **Po najsilniejszem przygotowaniu ogniowem Amerykanie ruszyli ponownie do ataku w celu przełamania frontu po obu stronach Aire. Na brzegu zachodnim obrona krajowa wirtemberska złamała ataki skierowane na stanowiska na południe od Chatel. Ze wzgórza Chatel, na którem nieprzyjaciel przejściowo się usadowił, wyparto go znów przeciwatakiem. Na wschód od Aire załamały się nieprzyjacielskie ataki przeważnie już w naszym ogniu artyleryi.** Koło wieczora ponowił **nieprzyjaciel swe ataki na zachodnim brzegu Mozy po obu stronach dróg, wiodących z Chanpentry do Romagne i z Nantillois do Cunel.** Po **twardej walce odparliśmy nieprzyjaciela po części przeciwatakiem.**

Ludendorff.

Komunikat austryacki.

Wiedeń. (B. K.). Urzędowo ogłaszają dnia 8. października.

WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.

Na tyrolskim froncie południowym była wczoraj czynność bateryi nieprzyjacielskich nadzwyczajnie ożywiona. Natarcia piechoty stłumiono w zarodku.

ALBAŃSKA WIDOWNIA WOJNY.

Wojska osłaniające, które były wysunięte naprzód w góry na granicy staroserbskiej, zostały cofnięte w kierunku Lescovaca.

Marsz odwrotowy generała pułkownika bar. Pflanzera Baltina, odbywa się bez jakiejkolwiek przeszkody ze strony nieprzyjaciela.

Walki, które Włosi sławią jako zwycięstwa są tylko potyczkami, staczanemi z pozostawionemi daleko w tyle strażami.

Szef sztabu generalnego.

Turcya przygotowana nawet na wojnę z Bułgaryą.

Konstantynopol. (B. K.) „Tanin“ pisze: Rząd przygotował wszystkie zarządzenia, które ewentualnie mogłyby być potrzebne **z powodu stanowiska Bułgaryi.**

Zakończenie straiku tramwajarzy we Wiedniu.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Wiedeń, 9 października.

Wczoraj odbył się tu częściowy strajk tramwajowy, skutkiem czego prawie na wszystkich liniach stanął ruch. Na kilku miejscach przyszło **także do aktów sabotażu** i w następstwie tego także **do starć z policyą.** Szczególnie konduktorki usiłowały odwieść od pracy tych, którzy strajkować nie chcieli i **wyłączały prąd elektryczny.** Dało to powód do licznych burzliwych scen. Zdarzało się także, że **strajkujący robotnicy rzucali kamieniami na kursujące wozy tramwajowe.** Wieczorem brak tramwajów dał się ludności tem bardziej we znaki, ile że o godzinie 6 wieczorem zaczął padać ulewny deszcz. Wieczorem wreszcie **została zawarta z funkcyonaryuszami tramwajowymi umowa.** Przyznano **im niemal wszystkie ich żądania, podwyższenie płacy i przydział środków żywności.** Dziś ma być podjęty ruch na wszystkich liniach.

Parlament świeci pustkami.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Wiedeń, 9 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów **sala świeciła pustkami.** Zainteresowanie się dyskusyą wewnętrzno-polityczną było minimalne.

[illegible] koła spraw polityki zagranicznej. Z Czechów nie było w Izbie prawie nikogo, wobec czego po niemieckiej stronie wysnuwano już wniosek, że Czesi z umysłu i w celach demonstracyjnych zaczynają już bojkotować parlament austryacki. Przypusz[illegible]

[illegible] jednakowoż niesłuszne. Wielu posłów [illegible] [illegible] odbyć, które dopiero wczoraj przez posła Stańczyka zostało odroczone.

Anglia i Francya żądają zupełnej kapitulacyi Niemiec.

(*Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego"*).

Wiedeń, 9 października.

Dotychczas nie nadeszła jeszcze oficyalna odpowiedź na propozycyę pokojową. Nie brak dzisiaj jednak licznych głosów i wskazówek, które sprawiły, że

POWSZECHNIE BARDZO OSŁABŁA NADZIEJA RYCHŁEGO POKOJU.

Stwierdzić wypada, że tutejsze **koła poinformowane dość pesymistycznie zapatrują się na widoki akcyi pokojowej.** Koła owe wskazują przedewszystkiem na głosy prasy angielskiej i francuskiej, jakoteż na komunikaty biura Reutera i agencyi Havasa. Z wszystkich tych głosów, które bez wątpienia w znacznej mierze oddają zapatrywaniu oficyalnych kół koalicyi, wynika, że koalicya, a przedewszystkiem **Anglia i Francya domagają się właściwie zupełnej kapitulacyi Niemiec.** Najdalej posunęła się tym razem prasa angielska, która, z nielicznymi wyjątkami, **żąda wydania broni, oddania Alzacyi i Lotaryngii, opróżnienia zajętych obszarów belgijskich i francuskich i wogóle bezwarunkowego uznania wszystkich postawionych przez koalicyę** warunków.

Niektóre pisma domagają się **dalszego prowadzenia wojny, celem spustoszenia ziemi niemieckiej** i

POSTAWIENIA CESARZA WILHELMA PRZED TRYBUNAŁ KOALICYJNY.

To wszystko nasuwa przypuszczenie, że **odpowiedź oficyalna w najlepszym razie będzie tego rodzaju, iż okażą się koniecznemi jeszcze dalsze i bardzo uciążliwe akcye dyplomatyczne, zanim przyjdzie do upragnionego zawieszenia broni.**

W Berlinie, jak się zdaje, panuje ocena optymistyczniejsza. „Achtuhrblatt" donosi: Na podstawie wiadomości, jakie nadeszły do Berlina z dobrze poinformowanych kół neutralnych, wolno przypuszczać, że **oficyalne czynniki koalicyi skłaniają się do wdrożenia rokowań pokojowych.**

Amerykańskie warunki pokoju

Waszyngton. (B. K.) W senacie Maks Cumber postawił rezolucyę tej treści, że **Niemcy przed zawarciem pokoju mają rozpuścić armię, wydać flotę, zapłacić odszkodowanie za zniszczone miasta, zwrócić Alzacyę i Lotaryngię i odszkodowanie wojenne, nałożone na Francyę w roku 1871.** Lodge oświadczył, że jedynym możliwym kursem w przyszłości jest **zabezpieczenie zupełnego zwycięstwa wojennego nad siłą zbrojną niemiecką.**

Koalicya nie może przyjąć słów, zamiast pokuty.

Londyn (Reuter). Na zgromadzeniu w Glasgowie, liczącem 5000 osób, Churchill powiedział: **Potężna armia niemiecka została pobita, ale najcharakterystyczniejszy widok przedstawia dumny cesarz, który ucieka poza pozory rządu parlamentarnego i w sposób wprost żałosny prosi o pokój tych, których najdroższe skarby zniszczył lub splugawił.**

Byłoby nierozsądnem lekceważyć doniosłość propozycyi niemieckich. Myśl zawarcia pokoju bardziej pociąga nieprzyjaciela, niż myśl kontynuowania walki. Nie należy pomijać **żadnej sposobności, by wytłumaczyć narodowi niemieckiemu, że walczy nie o swój byt, lecz za pychę swego** cesarza. Pewne [illegible] prawa będą Niemcom zabezpieczone, niezależnie od rozmiarów naszego zwycięstwa, ale ostatnie propozycye **niemieckie wywołały wątpliwości i podejrzenia.** W Niemczech utworzył się nowy rząd, lecz chodzi o **to, czy jest to rząd skruchy, czy rząd dla maskowania się. Nie możemy przyjąć samych słów, jako pokuty za złe czyny. Nie możemy uczynić ani kroku naprzód bez rękojmi. Wilson, Clemenceau, Lloyd George, nigdy nie dadzą się złapać w pułapkę.**

Koło polskie, a postulaty kraju.

(*Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego"*).

Wiedeń, 9 października.

Wczoraj po południu odbyło się plenarne posiedzenie Koła polskiego, na którem po raz pierwszy zjawili się ministrowie polscy Madeyski i Gałecki. Poza tem wzięli udział w posiedzeniu członkowie Izby panów Piniński i Jędrzejowicz.

Po otwarciu posiedzenia prezes **odczytał tekst telegramów, nadesłanych przez prezydya wiedeńskich funkcyonaryuszy państwowych w Galicyi.** Potem powitał prezes obecnych ministrów. Ministrowie podziękowali za okazane im zaufanie. Z kolei zdawał prezes sprawę z obrad komisyi sześciu, której zadaniem było **uchwalić wspólny tekst deklaracyi Koła i innych stronnictw polskich w parlamencie. Po sprawozdaniu prezesa zabrał głos ks. Lubomirski i sprostował imieniem grupy konserwatywnej oświadczenie** posła Daszyńskiego w parlamencie co do stanowiska konserwatystów w sprawach narodowych. Rozwinęła się następnie dłuższa dyskusya polityczna. Wiceprezes Zieleniewski poruszył wniosek Kleskiego **w sprawie porozumienia się Koła polskiego z klubem ukraińskim.** Wniosek Kleskiego opiewa: **Koło polskie upoważnia prezydyum do wdrożenia rokowań z klubem ukraińskim, celem doprowadzenia do obopólnego porozumienia.** Koło uchwaliło wniosek z dodatkiem, że **rokowania mają się odbyć w stosownej chwili.**

Dyskusyę w tej sprawie **uznano za poufną.**

Po przeprowadzeniu poufnej dyskusyi, poseł **Stapiński przedłożył wniosek w sprawie utworzenia Rady narodowej.** Wniosek ten przekazano grupom, a następnie prezydyum Koła polskiego.

DYSKUSYA W SPRAWACH GOSPODARCZYCH.

Pos. br. Goetz wytoczył sprawę **reskryptu namiestnictwa z dn. 23 września, zawieszającego wszystkie dalsze umowy z władzami co do wysokości wynagrodzenia za świadczenia wojenne** wobec faktu, że min. obr. kraj. nie przyznaje na ten cel żadnych dalszych kredytów.

Pos. Goetz zwrócił się do min. Gałeckiego z apelem, aby spowodował min. obr. kraj. do przyznania dalszych kredytów.

Pos. Rauch poruszył, że **min. kolei zabiera dla własnych celów część węgla, przydzielonego** [illegible] węgla.

Prez. Koła polskiego będzie jutro w tej sprawie interweniowało u prezydenta ministrów.

Pos. **Matakiewicz** omawiał **brak opału na wsi.**

Pos. **Stesłowicz** omawiał brak mąki w miastach, pos. **Wróbel** przytaczał rozmaite żale ludności wiojskiej.

Na zapytanie posła Matakiewicza wyjaśnił prezes, że prezydyum interweniowało u min. skarbu **w sprawie rozporządzenia dotyczącego państwowych central kas stowarzyszeniowych** oraz u prez. min. **w sprawie postulatów urzędników państwowych.**

Pos. **Wróbel** przedłożył wniosek, żądający wyboru komisyi z sześciu, celem **zbadania gospodarki w lasach państwowych i funduszowych.**

Z powodu spóźnionej pory posiedzenie zamknięto.

Dymisya Berga i Waldowa.

Berlin. (B. K.). „Voss. Ztg." donosi, że podanie szefa gabinetu cywilnego Berga o dymisyę zostało przyjęte.

Berlin. (B. K.). Dzienniki donoszą, że sekretarz stanu urz. wyżywienia ludności, **Waldow, wniósł prośbę o dymisyę.** Rozstrzygnięcie w tej sprawie jeszcze nie nastąpiło.

Kronika telegraficzna.

OTWARCIE UNIWERSYTETU UKRAIŃSKIEGO. W niedzielę odbyło się w Kijowie uroczyste otwarcie pierwszego ukraińskiego uniwersytetu. Hetman Skoropadski wygłosił przemówienie, na które odpowiedział min. oświaty Wasilenko.

ZARĘCZYNY BRATA CES. ZYTY. „Reichspost" donosi, że brat cesarzowej, ks. Feliks Parma, zaręczył się z księżniczką Charlottą Luksemburgską. Książę liczy lat 25 i jest porucznikiem austryackim.

ZAMKNIĘCIE SZKÓŁ W WIEDNIU I NA WĘGRZECH. Z powodu gwałtownego szerzenia się hiszpanki zostały zamknięte także wszystkie szkoły średnie do dnia 21 października. Na Węgrzech zamknięto wogóle wszystkie szkoły w całym kraju.

SPLĄDROWANIE JASNEJ POLANY PRZEZ BOLSZEWIKÓW. Z Moskwy donoszą, że posiadłość rodziny Tołstoja, Jasna Polana, została przez bolszewików splądrowana.

Rozmaitości.

BIEDNY SĘDZIA SPORTOWY! Na niedzielnych zawodach w piłkę nożną w Wiedniu część widzów niezadowolona z zachowania się sędziego sportowego, Kehma, zgotowała mu wrzaskliwą wielce demonstracyę, następnie zaś zajęła tak nieprzyjazne dla niego stanowisko, że biedny sędzia, przebywszy poprzednio prawie trzy godziny w ukryciu — dopiero pod opieką silnej straży policyjnej mógł opuścić boisko i udać się do domu.

PRODUKCYA PIWA W AUSTRYI W R. 1919. Ze sfer miarodajnych donoszą, że ze względu na ogólny brak jęczmienia, produkcya piwa w roku najbliższym ograniczoną zostanie do 1 miliona hektolitrów. Produkcya piwa w roku ubiegłym wynosiła 3 i pół miliona hektolitrów, normalna zaś dosięga okrągło 20 milionów. Naturalnie że piwo z nowej kampanii będzie znacznie słabsze i zaledwie tylko w kilku gatunkach zdoła dorównać jakości dawnej produkcyi.

NAJDŁUŻSZA POWIEŚĆ NA ŚWIECIE. Ostatni numer „Esperantista Voco" (Głos esperantystów), pisma wychodzącego w Krakowie pod redakcyą prof. Orzecha, podaje, że wybitny powieściopisarz japoński, Kiong-Te-Bakin, ukończył świeżo powieść, która składa się ze 106 tomów. Każdy tom zawiera około 1000 stron. Ponieważ każda strona ma 30 wierszy, a każdy wiersz 10 wyrazów, przeto cała powieść składa się z 30 milionów wyrazów. Dziennik japoński „Nya Dagligt Allehanda" oblicza czas potrzebny n aprzeczytanie tej najdłuższej na świecie powieści na 5 miesięcy.

—o—

Rozbita lalka.

Lalka, którą dostała Niusia, miała takie same, jak ona, szafirowe, ogromne oczy, ze zdumieniem wpatrzone w świat i takie same bladozłote, miękkie, jak jedwab, loki.

I jej maleńkie usta uśmiechały się takim samym naiwnym, prześlicznym uśmiechem, jak usta Niusi: uśmiechem bezgranicznego zaufania w dobroć ludzi i niewysłowioną piękność życia.

— Kogo najwięcej kochasz na świecie? — zapytałam kiedyś, pieszcząc ręką miękkie kędziory dziewczynki.

Przycisnęła do piersi z namiętną czułością lalkę i zasłoniła złotemi rzęsami oczy, które nie umiały kłamać.

— Naturalnie — mamusię — odpowiedziała tonem dobrze wychowanego dziecka, ale jej w przecudny łuk wygięte usta wtuliły się miłośnie w jasną główkę lalki.

I nosiła ją na piersiach ostrożnie, jak matka nosi w łonie tajemnicę nowego życia. A gdy wieczorem, w różowem świetle nocnej lampy, zasypiała przeczystym snem dziecka, na jej białej poduszce zasypiała z nią razem śliczna, duża, uśmiechnięta lalka. Dwie złociste główki osnuwał różowy półmrok i z gwiazd, patrzących przez okno, sączyły się sny stubarwne o królewnach, śpiących w złotej trumnie, o pięknych rycerzach w srebrnej zbroi, o ptakach, kwiatach i obłokach, o dobrych wróżkach i szklanych górach...

A przez sen małe rączki szukały niespokojnie jasnej główki lalki i tuliły ją do piersi gestem bezgranicznej miłości. Zupełnie, jak ręce matki szukają przez sen uśpionej, drobnej główki dziecięcej — z trwogą, rozpaczą i czułością, i odnalazłszy ją, zamierają w niewysłowionej słodyczy posiadania...

— — — — — — — — —

Weszłam niespodziewanie do jej pokoju, gdzie wśród białych mebelków i angielskich obrazków z życia dzieci, ślizgało się skośnemi smugami blade, jesienne słońce.

Stała na środku pokoju, wpatrzona tępem spojrzeniem szeroko rozwartych oczu w strzaskaną, leżącą na podłodze lalkę. Nie były to oczy dziecka. W martwocie szklanych źrenic czaiła się straszna rozpacz dojrzałej kobiety.

Tak patrzy matka na trupa swego dziecka, które poczęła w miłości i zrodziła w słodkiej męce czarni macierzyństwa. Tak patrzy kobieta - kochanka na swe serce, wdeptane w błoto, odepchnięte i odrzucone, jak zepsute cacko.

Wyszłam cichutko, chcąc zostawić tę małą kobietę samą z jej pierwszą tragedyą, z jej rozbitą miłością, z jej strzaskanym cudem.

I sparta o drzwi, za któremi nie rozległo się ani jedno łkanie, ani jeden jęk rozpaczy, pomyślałam z cierpieniem:

— Ileż to razy, jasnowłosa dziewczynko, staniesz tak z opadłemi bezsilnie ramionami i wpatrzysz się szklanem spojrzeniem rozpaczy w rozbity jakiś sen twego życia, w zdeptane marzenie, w rozwianą bajkę o szczęściu... Ile razy twoje oszalałe z cierpienia oczy zobaczą nagle zasłoniętą różami czarną otchłań zdrady, podłości i nieszczęścia, przyszła kobieto, przyszła matko...

I wiem, że zawsze w takiej chwili twe ogromne, czyste, jak niebo, szafirowe oczy pełne będą tej zgrozy, z jaką teraz patrzysz na leżącą u twych maleńkich stóp rozbitą lalkę...

Janusz Wroński.

WYDAWCA: W ZASTĘPSTWIE SPÓŁKI WYDAWNICZEJ „EDITOR" JERZY KONARSKI. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: JAN STANKIEWICZ.
DRUKARNIA I STEREOTYPIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE — ULICA KARMELICKA 16. — TELEFON 315.